

# Robert Maszkowski

---

## Koran o Trójcy Świętej

---

Nurt SVD 51/1 (141), 161-174

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Koran o Trójcy Świętej

The Holy Trinity in the Quran

*Robert Maszkowski*

robmisiek@poczta.onet.pl



Ur. 1969 w Pasłęku. Po święceniach kapłańskich (1995) pracował jako duszpasterz w Polsce i Niemczech. Odbił studia magisterskie z filozofii w zakresie logiki (2001-2003) oraz studia doktoranckie z zakresu teologii fundamentalnej (2001-2006) w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – rozprawa doktorska pt. *Obraz Jezusa w Koranie i wczesnej tradycji muzułmańskiej na podstawie literatury niemieckojęzycznej*. Zainteresowania badawcze: monoteizm, profetyzm, teologia religii. Publikacje: „Ateneum Kapłańskie”, „Collectanea Theologica”, „Nurt SVD”, „Roczniki Teologiczne KUL”, „Studia Theologica Varsaviensia”.

Dwie centralne prawdy wiary chrześcijańskiej wzbudziły w Proroku islamu największy sprzeciw. Według niego nie do przyjęcia było uznanie istnienia „współuczestnika Boga”, kogoś Mu równego, kogoś, kto mieniłby się Jego Synem lub miałby być za takiego uznany. Nikt – jego zdaniem – nie może poszczycić się takim statusem, gdyż wszystko, co jest na świecie, zostało stworzone przez Boga, Allaha. On jest Jedyny i Najwyższy. Każde inne jestestwo stanowi Jego stworzenie. Dlatego wyznawanie przez chrześcijan wiary w Jezusa, Syna Bożego, współistotnego Bogu, jest według Muhammada nie do pogodzenia z monoteizmem i jawi się jako błąd wiary, a nawet bluźnierstwo. Konsekwentnie, nie do utrzymania miałyby być według Muhammada chrześcijańska nauka o Trójcy Świętej. W Koranie zostaje ona napiętnowana i przedstawiona w taki sposób, by koraniczne orędzie

monoteistyczne tryumfowało, a chrześcijanie mogli zrozumieć swoją „fatalną pomyłkę”.

W niniejszym artykule zaprezentuje się chrześcijańską prawdę o Trójcy Świętej ujętą przez Koran. Zagadnienie to zostanie poprzędzone nakreśleniem sporu o monoteizm koraniczny oraz zwróceniem uwagi na najistotniejsze wpływy chrześcijaństwa na wizję Muhammada.

### 1. Koraniczny monoteizm

Muhammad z całą stanowczością głosił jedyność i transcendencję Boga. Swoim orędziem chciał (wielu) przywrócić i (wszystkim) uwyraźnić oraz odnowić istniejący od zawsze porządek we wszechświecie, którego principium stanowi nieprzekraczalna granica między Stwórcą a stworzeniem oraz nieskończonością i odrębnością Allaha względem jakiegokolwiek innej istoty. Bóg Koranu jest tym, który transcenduje wszystko.

Proklamacja przez Muhammada istnienia jednego i jedyne Boga: „Mów: On – Bóg jeden” (S. 112,1)<sup>1</sup>, wyrastała przede wszystkim z jego krytyki politeizmu Kurajszytów, plemienia, z którego pochodził, a następnie przyjęła formę konfrontacji z politeizmem Arabów. Prorok systematycznie skupiał ich uwagę na Allahu. Zanim definitywnie zakazał wszelkiej idolatrii i ogłosił panowanie jednego jedyne Boga, próbował ułatwić Arabom przyjęcie nauki islamu. W tym celu zbierał bóstwa przez nich czczone „w jeden koraniczny panteon”<sup>2</sup>. Ponieważ Arabowie raz po raz powracali do swych „pośrednich instancji”, wykluczył on każdą możliwość przydania Bogu czegokolwiek lub kogokolwiek Jemu równego pod groźbą największego przestęp-

<sup>1</sup> Numerację sur i cytowanie Koranu podaje za: *Koran*, tłum. J. Bielawski, Warszawa 1986.

<sup>2</sup> J. Bouman, *Das Wort vom Kreuz und das Bekenntnis zu Allah. Die Grundlehren des Korans als nachbiblische Religion*, Frankfurt a.M. 1980, s. 15. O akceptacji Muhammada dla trzech bogiń mówią komentarze Ibn Sada (764-845) i at-Tabariego (838-923), a nie sam Koran (zob. S. 53,19-25). Według tych komentatorów Muhammad, po wygłoszeniu wymienionej sury, kontynuował: „To są wzniosłe żurawie. Można ufać ich wstawiennictwu (ich wstawiennictwo podoba się Bogu)” albo: „Można ufać ich wstawiennictwu. Takie jak te nie będą zapomniane” (cyt. za: R. Paret, *Der Koran. Kommentar und Konkordanz von Rudi Paret*, Stuttgart 1977<sup>2</sup>, s. 461, przyp. do S. 53,19-25). Późniejsza tradycja usprawiedliwiła to wpływem szatana, do czego przyznał się Muhammad. Zob. S. 22,52. Zob. też A. Noth, *Früher Islam*, w: U. Haarmann (Hrsg.), *Geschichte der arabischen Welt*, München 1987, s. 22.

stwa – grzechu bluźnierstwa<sup>3</sup>. Odnosząc się do powszechnie znanego i wzywano go na Półwyspie Arabskim Allaha jako Boga Najwyższego, „oczyścił” Jego ideę, utożsamiał Go ze Stwórcą i Panem oraz przyznał Mu pełnię władzy absolutnej.

Do prawdziwego monoteizmu – w przekonaniu Muhammada – było blisko „Ludowi Księgi” – żydom i chrześcijanom. Bóg Starego i Nowego Testamentu jawił się mu się jako identyczny z Allahem Koranu. Poza tym treści głoszonych orędzi w znacznym stopniu zgadzały się ze sobą. W monoteizmie chrześcijan znajdował jednak doktrynalną przeszkodę. Polegała ona na przydawaniu Bogu Jedynemu, Najwyższemu i Transcendentnemu współnika, tj. kogoś legitymującego się identycznym statusem bytowym jak On. Swój sprzeciw Muhammad manifestował z całą stanowczością: „On nie ma żadnego współtowarzysza. To mi zostało nakazane i ja jestem pierwszym z tych, którzy się poddali całkowicie” (S. 6,163)<sup>4</sup>.

Muhammad sklasyfikował chrześcijan jako politeistów, wypominając im, że uznawali Jezusa za Syna Boga:

„Żydzi powiedzieli: «Uzajr jest synem Boga». A chrześcijanie powiedzieli: «Mesjasz jest synem Boga». Takie są słowa wypowiedziane ich ustami. Oni naśladują słowa tych, którzy przedtem nie wierzyli. Niech zwalczy ich Bóg! Jakże oni są przewrotni!” (S. 9,30),

a nawet samych siebie zaliczali do synów Bożych i umiłowanych Boga:

„Powiedzieli żydzi i chrześcijanie: «My jesteśmy synami Boga i Jego umiłowanymi». Powiedz: «Dlaczegoż więc On karze was za wasze grzechy? Przeciwnie, wy jesteście tylko ludźmi spośród tych, których On stworzył. On przebacza temu, komu chce, i On karze tego, kogo chce. Do Boga należy królestwo niebios i ziemi i to, co jest między nimi. I do Niego zmierza wędrowanie»” (S. 5,18).

<sup>3</sup> H. Bobzin, *Der Koran. Eine Einführung*, München 2001<sup>4</sup>, s. 59; tenże, *Der einigige Gott. Das Gottesbild im Islam: seine koranischen Grundlagen*, w: J. Schaber (Hrsg.), *Gemeinsame Wurzeln. Der Gottesglaube im Judentum, Christentum und Islam*, Leutesdorf 2002, s. 84.

<sup>4</sup> Problematiczne okazuje się wyjaśnienie pojęcia współnika, współtowarzysza (*szarik*), tzn. kogo Muhammad miał na myśli. Zob. H. Bobzin, *Der Koran...*, dz. cyt., s. 57; G. Endress, *Der Islam. Eine Einführung in seine Geschichte*, München 1997<sup>3</sup>, s. 40.

Muhammad wystąpił przeciwko chrześcijańskiej nauce o Trójcy Świętej, by podkreślić suwerenne panowanie Boga w żaden sposób „nieosłabionego” przez „współuczestników”<sup>5</sup>:

„I powiedz: «Chwała niech będzie Bogu, który nie wziął sobie żadnego syna, który nie ma żadnego współtowarzysza w królestwie, który nie ma żadnego opiekuna przeciw ponizeniu!» Wysławiaj Go, głosząc: «Bóg jest wielki!»” (S. 17,111).

Spór o monoteizm ze staroarabskim politeizmem dotyczył kwestii ilościowej, tj. tego, czy istnieje jeden Bóg, czy więcej bóstw<sup>6</sup>. Stąd wezwanie, kierowane do wyznawców panteonu bóstw, przyjmowało postać: „Zaprawdę, wasz Bóg jest Jeden!” (S. 37,4), „Nie ma boga jak tylko Bóg” (S. 37,35; 38,65), „Nie ma boga jak tylko On!” (S. 3,2; 44,8) albo łącznie: „Zaprawdę, Ja jestem Bogiem! Nie ma boga jak tylko Ja!” (S. 20,14).

W odniesieniu do chrześcijaństwa polemika dotyczyła jakościowej strony monoteizmu. Represjonowała przydanie Bogu kogoś Mu równego. Wyrazem tego jest sformułowana wprost teza monoteistyczna: „Nie wziął Sobie żadnego syna i nie było z Nim żadnego boga” (S. 23,91) oraz: „Czy oni mają jakiegoś boga poza Bogiem?” (S. 52,43). Teza ta zostaje wyrażona także nie wprost: „Nasz Bóg i wasz Bóg jest jeden” (S. 29,46). Również przydane Jezusowi w Koranie tytuły, np. „mesjasz” (S. 3,45), „słowo Boga” (S. 4,171), „duch Boga” (S. 4,171), „sługa Boga” (S. 19,30), wprowadzały nową jakość w dyskurs teologiczny z chrześcijanami. Wprawdzie pochodziły one ze słownictwa chrześcijan i biblijnego objawienia, ale w Koranie otrzymały inny sens, tzn. mający uwyraźnić nie tylko wyjątkowość i godność Jezusa, ale też Jego zależność od Allaha, nieodwieczność oraz wyłącznie doczesne znaczenie Jego misji ograniczonej do „Ludu Księgi” – chrześcijan.

Prawdziwy Bóg może być tylko jeden i poza Nim nie ma żadnej innej boskiej rzeczywistości. Stąd Bóg nie może mieć potomków: synów, córek (S. 6,100) ani żadnych następców, tak samo jak nie mógł

<sup>5</sup> Monoteizmu islamskiego nie można sprowadzić do negowania politeizmu arabskiego czy „prostowania” nauki chrześcijańskiej. Jest on bardziej przedstawieniem takiego Absolutu, który trzeba widzieć wszędzie, w którym trzeba wszystko postrzegać i od którego wszystko zależy. Zob. A. Szyszko-Bohusz, *Hinduizm, buddyzm, islam*, Wrocław 1990, s. 159; R. Paret, *Mohammed und der Koran. Geschichte und Verkündigung des arabischen Propheten*, Stuttgart 1972<sup>3</sup>, s. 39; W. Maas, *Arabismus – Islam – Christentum. Konflikte und Konvergenzen*, Stuttgart 1991, s. 32 n.; H. Bobzin, *Der ein-einige Gott...*, dz. cyt., s. 80.

<sup>6</sup> Zob. L. Hagemann, *Propheten – Zeugen des Glaubens. Koranische und biblische Deutungen*, Würzburg 1993<sup>2</sup>, s. 172.

mieć swego żeńskiego odpowiednika (S. 6,101), gdyż nie ma nikogo równego Bogu Najwyższemu (S. 42,11). Bóg zatem nie może być nikomu podporządkowany (S. 2,116) i nie może mieć żadnego pośrednika (S. 40,60) ani tym bardziej współuczestników w pełnieniu swej władzy. Między Nim a innymi istotami (np. aniołami i ludźmi) nie ma żadnego pokrewieństwa (S. 37,158) ani podobieństwa (S. 16,74). Doskonały Bóg jest niezależny od nikogo, jest najwyższy i jeden. Właśnie „fakt, że żadna rzecz nie jest Jemu równa, żadna istota Jemu podobna, czyni Go tym, kim jest, doskonałym wolnym indywiduum”<sup>7</sup>, „niewykłanym” trynitarnie.

## 2. Wpływ chrześcijaństwa

Prawda o jednym Bogu objawiającym się w Trzech Osobach pojawia się wyraźnie w przepowiadaniu, życiu oraz dziełach Jezusa Chrystusa i jest zachowana w Jego Kościele. Kształtuje ona wspólnotę chrześcijan oraz stanowi zarówno przedmiot jej wyznania wiary, jak i licznych dociekań, sporów, prób zrozumienia. Jej rozliczne teologiczne ujęcia, powstałe zwłaszcza na przestrzeni pierwszych wieków po Chrystusie, świadczą o istotności poznania objawionej prawdy, ale także o bogactwie ludzkiej myśli, która zaproponowała również takie ujęcia, które nie dają się pogodzić z Pismem Świętym.

Muhammad musiał zetknąć się z jedną, a raczej wieloma teoriami na temat Trójcy Świętej. W czasie swej prorockiej działalności stworzył komentarz, w którym negatywnie weryfikował poglądy nie tylko napotkanych, ale wszystkich chrześcijan. Stąd należy najpierw wskazać na fakt, że dla Muhammada historycznym kontekstem były w pierwszym rzędzie

„[...] istniejące w obrębie samego chrześcijaństwa różnice i kościelno-polityczne spory, które towarzyszyły formułowaniu chrystologii w kategoriach i wyobrażeniach hellenistycznych i które prowadziły w Kościele do rozbitcia i niepokoju, jak to notuje też Koran”: „Oni jednak podzielili się na różne sekty; i każda grupa cieszy się tym, co posiada” (S. 23,53)<sup>8</sup>.

Spory chrystologiczne, trwające zwłaszcza od IV do VI wieku po Chr., koncentrowały się na wybranych tematach teologicznych, jak na przykład wcielenie boskiego Logosu czy śmierć na krzyżu.

<sup>7</sup> H. Kohlbrugge, *Der einsame Gott des Islam. Was uns nach dem Islam fragen lässt*, Münster 2003, s. 80.

<sup>8</sup> H. Küng, *Der Islam. Geschichte, Gegenwart, Zukunft*, München 2004, s. 605 n.

Tego rodzaju zawężenie zastosował również Muhammad. Zajął się pojedynczymi wydarzeniami z życia Jezusa, zwłaszcza Jego narodzeniem, posłusznym wypełnieniem powierzonej Mu misji oraz kwestią Jego śmierci. Ponadto można przypuszczać, że podstawowymi źródłami, z których czerpał swoją wiedzę o chrześcijaństwie, nie była Biblia, lecz pozakanoniczne pisma o charakterze liturgiczno-dogmatycznym, a przede wszystkim napotkani chrześcijanie lub ich gminy, z którymi mógł prowadzić dyskusje najpierw w czasie swoich podróży handlowych, a potem misyjnych<sup>9</sup>. Należy przy tym domniemywać, że w przeważającej większości Muhammad nie miał kontaktów z wykształconymi chrześcijanami, ani – by tak to określić – z jednym ortodoksyjnym chrześcijaństwem:

„Nawracając się do Niego, bójcie się Go, odprawiajcie modlitwę i nie bądźcie z liczby tych, którzy Jemu dodają współtowarzyszy! Ani też spośród tych, którzy podzielili swoją religię, tworząc sekty; przy czym każda frakcja odszczepieńcza cieszy się tym, co zachowuje” (S. 30,31-32).

Zwrócenie się ku chrześcijańskiemu artykułowi wiary o Trójcy Świętej miało przede wszystkim kontekst doktrynalny, wyrażający się w zajęciu przez Muhammada stanowiska wobec bóstwa Jezusa. Jego spór o Jezusa przedstawia się w Koranie jako wręcz walka o Jego niebo-skie pochodzenie, prowadzona w myśl pewnej strategii. Po wykazaniu wyjątkowości Jezusa na tle innych ludzi oraz wyróżnieniu Go wśród posłańców i proroków Boga, Muhammad przeprowadził proces definitywnego odróżnienia Go od Allaha, gdyż „[...] nie jest odpowiednie dla Boga, aby przybrał Sobie syna” (S. 19,35). Odtąd Muhammad ograniczył pole dyskusji z chrześcijanami i wyznaczył nieprzekraczalną granicę w rozumieniu osoby Jezusa. Naturalnym, a zarazem najpoważniejszym następstwem zanegowania Jego synostwa Bożego stało się odrzucenie pojęcia Trójcy Świętej w rozumieniu chrześcijańskim, sformułowanym w IV wieku po Chr. na Soborach Nicejskim I i Konstantynopolitańskim I<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Zob. W. Hage, *Der Einfluß des orientalischen Christentums auf den werdenden Islam*, w: W. Höpfner (Hrsg.), *Der Islam als nachchristliche Religion*, Wiesbaden 1971, s. 14; E. Dermenghem, *Mohammed*, Reinbek bei Hamburg 1992<sup>6</sup>, s. 15; M. Rodinson, *Mohammed*, Übers. G. Meister, Luzern 1975, s. 66 n. G. Lüling (*Die Wiederentdeckung des Propheten Muhammad. Eine Kritik am „christlichen“ Abendland*, Erlangen 1991, s. 94) uważa, że Muhammad zetknął się w Mekce z chrześcijaństwem hellenistycznym.

<sup>10</sup> „Mit der Ablehnung des Sohnes ist auch die Ablehnung der Trinität insge-

Przeprowadzona w Koranie krytyka chrześcijańskiego pojęcia Boga stanowi *sensu stricto* źródło odrzucenia wiary w Trójjedynego Boga. Oznacza to, że niemożliwość istnienia Trójcy Świętej była oczywistą pochodną koranicznego orędzia o Jezusie jako słudze Allaha, Jego proroku i posłańcu do „Ludu Księgi” – chrześcijan<sup>11</sup>. Zatem polemika w kwestii trynitarnej nie stanowiła osi sporu z chrześcijanami, lecz konsekwencję niemożliwości uznania synostwa Bożego Jezusa. Jeżeli Jezus nie jest Synem Boga, a być Nim – według Koranu – nie może, to mówienie o Trójcy Świętej jest bezprzedmiotowe. Czymś znacznie ważniejszym było dla Muhammada przydzielenie Jezusowi właściwej Mu pozycji według słowa Allaha i ugruntowanie jej w nauce Koranu<sup>12</sup>.

### 3. Tryteistyczna wizja Muhammada

Podjęta przez Muhammada polemika dotycząca Trójcy Świętej miała przede wszystkim wykazać nierozsądną wiary chrześcijan, uściślić koraniczny monoteizm oraz oczyścić go z wszelkich wpływów religijno-teologicznych oraz filozoficzno-antropomorficznych. Ostrze sporu zostało skierowane przeciwko tym chrześcijanom, którzy przydają Bogu „współtowarzyszy” i praktykują kult niegodny wierzących w jednego Boga. Muhammad chciał w ten sposób ochronić samego Jezusa przed zarzutem o przyczynienie się do bluźnierstwa Jego ludu i dlatego uczynił zeń narzędzie Allaha do napomnienia samych chrześcijan. Nie tylko Muhammad – jako Prorok islamu, ale również Jezus głosił następujące przesłanie:

„O ludu Księgi! Nie przekraczaj granic w twojej religii i nie mów o Bogu niczego innego, jak tylko prawdę! Mesjasz, Jezus syn Marii, jest tylko posłańcem Boga; i Jego Słowem, które złożył Marii; i Duchem, pochodzącym od Niego. Wierzcie więc w Boga i Jego posłańców i nie mówcie: «Trzy!». Zaprzeszcie! To będzie lepiej dla was! Bóg – Allah – to tylko jeden Bóg! On jest nazbyt wyniosły, by mieć syna! Do Niego należy to, co jest w niebiosach, i to, co jest na ziemi. I Bóg wystarcza jako opiekun!” (S. 4,171-172).

---

samt gegeben” (W. Maas, *Arabismus – Islam – Christentum...*, dz. cyt., s. 154). Zob. również G.C. Anawati, *Die Botschaft des Korans und die biblische Offenbarung*, w: A. Paus (Hrsg.), *Jesus Christus und die Religionen*, Graz 1980, s. 152.

<sup>11</sup> Zob. K. Jaroš, *Wurzeln des Glaubens. Zur Entwicklung der Gottesvorstellung von Juden, Christen und Muslimen*, Mainz a.R. 1995, s. 186.

<sup>12</sup> J. Bouman, *Das Wort vom Kreuz...*, dz. cyt., s. 130.



„Jezus Muhammada” nie tyle wzywa chrześcijan do refleksji i samooceny, ile do bezwzględnej odrzucenia głoszonych poglądów, w których przydaje się Allahowi współtowarzyszy Jego boskości, wszechmocy i panowania. To prowadzi do politeistycznego chaosu wśród wierzących, który został już „obalony”, gdy Muhammad z powodzeniem głosił słowo o jedynym Bogu pośród Arabów<sup>13</sup>. Nowe, a właściwie odnowione orędzie wiary, którego krzewicielem jest koraniczny Jezus, wskazuje, że istnieje tylko jeden Bóg, a zarówno Jezus, jak i Muhammad są tylko Jego posłańcami, nawet jeśli dostąpili szczególnych łask – wybrania przez Allaha czy nadania niespotykanych u innych tytułów (Jezus jako jedyny spośród wszystkich proroków i posłańców Allaha nosił tytuł „mesjasza” – S. 5,72, zaś Muhammad jako jedyny miał prawo do tytułu „pieczęć proroków” – S. 33,40).

Uwyraźniony aspekt ilościowy zdefiniował trynitarnie pojmowanego Boga w chrześcijaństwie jako tryteizm, czyli triadę bogów. Muhammad nie rozumiał i nie przyjmował wiary w Trójjedynego Boga. Stał na stanowisku, że chrześcijanie mówią o trzech bogach. Stąd chrześcijańską naukę o Trójcy Świętej interpretował jako wiarę w trzech numerycznie bogów<sup>14</sup>, co równoznaczne było z niewiarą i bluźnierstwem, a w konsekwencji należą im karą:

„Nie uwierzyli ci, którzy powiedzieli: «Zaprawdę, Bóg – to trzeci z trzech!». A nie ma przecież żadnego boga, jak tylko jeden Bóg! A jeśli oni nie zaniechają tego, co mówią, to tych, którzy nie uwierzyli, dotknie kara bolesna” (S. 5,73-75).

<sup>13</sup> Zob. J. Imbach, *Wem gehört Jesus? Seine Bedeutung für Juden, Christen und Moslems*, München 1989, s. 100.

<sup>14</sup> A.TH. Khoury (*Der Islam und die westliche Welt. Religiöse und politische Grundfragen*, Darmstadt 2001, s. 80 n.) spostrzega, że niektórzy spośród islamskich komentatorów starali się ustalić, o jakich bogów chodzi. Ich poglądy nie są jednoznaczne w kwestii rozumienia słowa „trzy”. Zwłaszcza w pierwszym okresie egzegezy Koranu mówiło się o trzech bogach, stąd chrześcijańska nauka o Trójcy Świętej była interpretowana jako wiara w trzech numerycznie bogów. Późniejsi komentatorzy, lepiej znający chrześcijańską naukę o Trójcy Świętej, interpretowali wypowiedzi Koranu jako trzy hipostazy w Bogu. To ujęcie nie znalazło jednak szerszego oddźwięku. Wiara w trzy hipostazy została odrzucona przez teologów i komentatorów islamu, gdyż można było rozumieć je nie tylko jako własności Boga, które Koran uznaje, lecz jako trzy współistniejące istoty. Jedna z nich, tj. Syn, miałaby „mieszkać” w Jezusie i przyjąć Jego człowieczeństwo, inna zaś zamieszkiwałaby w Maryi. Jeśli zaś chciałoby się hipostazy pojmować jako atrybuty Boga, wtedy konieczna byłaby odpowiedź na pytanie, dlaczego chrześcijanie trwają przy liczbie trzech atrybutów, a nie jakiejś innej, znacznie większej.

Muhammad nie uwzględnia objawienia Starego i Nowego Testamentu, które pozwala rozpoznać Boga w Trzech Osobach; nie uprawia teologii biblijnej i nie posługuje się filozofią w opisywaniu tego, co Bóg powiedział o sobie; w konsekwencji nie przyjmuje pojęcia Trójcy Świętej. A przecież rzeczywistość Trójcy Świętej obejmuje znacznie więcej niż wiedzę czy poznanie. Bez wiary przekracza Ona ludzką zdolność zrozumienia. Właśnie tę wiare, która otwierała serca chrześcijan na Trójedynego Boga, kontestował Muhammad. W jego rozumieniu wiara chrześcijan była niewiarą. Dopiero niewiara w Trójcę Świętą byłaby wiarą przez niego głoszoną. Dlatego jeden z istotnych problemów, którego Prorok islamu raczej nie dostrzegął, a na pewno nie podjął, stanowi brak tożsamości pojęć używanych w toczonym sporze. Wyobrażenie o Trójcy Świętej zakłada dyferencyjne pojęcie Boga, które z kolei nie znalazło miejsca w ortodoksyjnym islamie<sup>15</sup>. Tak więc islam ogłosił ścisły monoteizm. Jednocześnie założono w nim, że wszystko, co go narusza lub przeciwstawia się mu, zostaje bezwzględnie odrzucone.

Koraniczne ujęcie Trójcy Świętej zawiera nie tylko wyżej wymienioną konsekwencję, ale również pewną zaskakującą prawdę. Ścisły monoteizm stał się punktem wyjścia dla teologicznego i praktycznego namysłu oraz wyznaczył granicę dla każdego innego sposobu przedstawienia Boga niezależnie od tego, czy mowa była o triadzie bóstw, czy o Trójcy Świętej<sup>16</sup>. Najważniejsze było to, że troistość lub trójjedność Boga stały w sprzeczności z Jego monizmem, absolutną jednością oraz jednością<sup>17</sup>. Ze względu na to, że Bóg jest jedyny i we wszystkim jeden (S. 112,1), odrzucona została możliwość istnienia Trójcy Świętej, ale ujętej jako tryteizm. Można zatem stwierdzić,

<sup>15</sup> Akomodacja takiego pojęcia do islamskiego sposobu myślenia wydaje się trudna. Ale też nie jest ona niemożliwa, gdyż implikuje rozróżnienie boskiej transcendencji i immanencji (E. Albrecht, *Gesprächsbeitrag*, w: P. Kosłowski (Hrsg.), *Gottesbegriff, Weltursprung und Menschenbild in den Weltreligionen*, München 2000, s. 133). Hipotetycznie jeden Bóg w Trzech Osobach nie musiałby być dla islamu nie do przyjęcia. Muhammad sformułował własny, monistyczno-monoteistyczny pogląd na Boga, a nie trynitarno-monoteistyczny. Wygłoszone principium „Mów: On, Bóg jest jeden” (S. 39,4) nie dało się absolutnie połączyć z jakimkolwiek rodzajem wielokrotności. Zob. K. Jaroš, *Wurzeln des Glaubens...*, dz. cyt., s. 192; A.Th. Houry, *Der Islam und die westliche...*, dz. cyt., s. 82; B. Uhde, *Gott der Eine – Dreieinig? Christliche Überlegungen und Anregungen im Gespräch mit Juden und Muslimen*, „Lebendige Seelsorge”, vol. 53, 2002, s. 20.

<sup>16</sup> A.Th. Houry, L. Hagemann, *Christentum und Christen im Denken zeitgenössischer Muslime*, Altenberge 1986, s. 28.

<sup>17</sup> Zob. M. Bauschke, *Jesus im Koran*, Köln 2001, s. 80, przyp. 146.

że Muhammad odrzuca to, co faktycznie nie istnieje (triada chrześcijańskich bogów) i czego faktycznie chrześcijanie nie wyznają.

Muhammad nie wątpił, że Allah jest identyczny z Bogiem żydów i chrześcijan, jest tylko jeden, w jednej osobie i jednej naturze. To ścisłe połączenie usuwało jego spekulacje na temat Boga oraz pozwalało na wysuwanie oskarżeń przeciw „Ludowi Księgi” o błądzenie<sup>18</sup>. Bezpośrednia krytyka chrześcijańskiej wiary w Tróję Świętą stworzyła antagonizm między monoteizmem islamskim a monoteizmem chrześcijańskim na wzór: jednojedyny przeciw trójjedynemu<sup>19</sup>. Ponadto dokonała wyraźnego rozdzielenia między Bogiem, Jego słowem i duchem pochodzącym od Niego. Konsekwencją tego zabiegu stało się odrzucenie chrześcijańskiej Trójcy Świętej oraz opisowe ujęcie Jezusa jako słowa Boga i Bożego ducha<sup>20</sup>, tj. narzędzia w planach Allaha.

Tylko jeden Bóg mógł skupiać cały majestat, dlatego Jego niepojętość i wzniosłość nie pozwoliły zaakceptować chrześcijańskiego twierdzenia o Trójjedynym Bogu. Muhammad likwidował jakiegokolwiek Jego przedstawienia i formy, czego początek znajdował w zakończonym sukcesem odrzuceniu politeizmu Arabów, ich boskich triad. Dlatego można uznać, że Prorok rozumiał Tróję jako tryteizm podobny do tego, któremu „hołdują mekkańczycy, czczący triadę żeńskich bóstw”<sup>21</sup>: „Czy widzieliście Al-Lat i Al-Uzza, i Manat – tę trzecią?” (S. 53,19-20).

Zanegowanie nauki o Trójcy Świętej dokonywało się na podstawie tych samych powodów, co wykluczenie boskości Jezusa. Najpierw miało miejsce odwołanie do biologicznego argumentu, według którego „Bóg nie zrodził i nie został zrodzony” (S. 112,3). Niezgodę na chrześcijańską wiarę w Tróję Świętą dopełniało wskazanie na nieistnienie rodzinnych korelacji w transcendentnej rzeczywistości Boga, znajdującej swój szczyt w uznaniu Jezusa i Jego Matki „za dwa bóstwa, poza Bogiem” (S. 5,116). Tym samym odrzucony został „[...] nie tylko rodzinny tryteizm, ale także [...] każda możliwa forma trynitarnego obrazu

<sup>18</sup> W. Beltz, *Sehnsucht nach dem Paradies. Mythologie des Korans*, Berlin 1979, s. 47.

<sup>19</sup> A.Th. Khoury, *Der Islam und die westliche...*, dz. cyt., s. 80. Z kolei P. Ochs (*Dreifaltigkeit und Judentum*, „Concilium”, vol. 39, 2003, s. 437), używając sformułowania „Entweder-Oder-Logik der Vergangenheit” w odniesieniu do islamu, konkluduje, że Bóg jest „albo jeden i w związku z tym nie trzech, albo jest ich trzech i przeto nie [tylko – dop. R.M.] jeden”.

<sup>20</sup> M. Razvi, *Zukunftsperspektiven im Verhältnis von Christentum und Islam aus der Sicht eines islamischen Theologen*, w: K.W. Niebuhr (Hrsg.), *Glauben Christen und Muslime an denselben Gott?*, Hanover 1995, s. 72.

<sup>21</sup> G. Riße, „Gott ist Christus, der Sohn der Maria”. *Eine Studie zum Christusbild im Koran*, Bonn 1989, s. 213.

Boga<sup>22</sup>, z tym, że akcent padał – by tak to określić – na teistycznie rozumiany familiaryzm, a nie na teologię<sup>23</sup>. Każda próba ścisłego złączenia jakiejś istoty z Bogiem jedynym, rozumiana jako rodzaj relacji rodzinnych, postrzegana była jako przesada oraz ekstrawagancja i znak sprofanowania majestatu Allaha<sup>24</sup>.

„Koraniczna trójca” przedstawia się jako związek trzech osób (trzech bóstw): Allah – Jezus – Maryja, ukonstytuowany na wzór ludzkiej rodziny, złożonej z mężczyzny, kobiety i syna, obejmujący jednak nie tylko skład, ale też ich wzajemne relacje<sup>25</sup>. Allah jawi się więc jako „głowa rodziny” i ojciec, Maryja – Jego towarzyszka i Matka Jezusa, a Jezus – Ich dziecko<sup>26</sup>:

„I oto powiedział Bóg: «O Jezusie, synu Marii! Czy ty powiedziałeś ludziom: Bierzcie mnie i moją matkę za dwa bóstwa, poza Bogiem?»” (S. 5,116).

Obraz przedstawionej „trójcy” zakładał więc możliwość cieleśnego rodzenia potomków i życia według ludzkich kryteriów, czego źródłem mógł być ówczesny model społeczny<sup>27</sup>.

Zaskakujące jest wymienienie Matki Jezusa w kontekście Trójcy Świętej. niespotykane w ortodoksyjnym chrześcijaństwie oraz obce przekazowi Ewangelii ujęcie sugeruje, że Maryja przyjmuje w Niej rolę Trzeciej Osoby Boskiej. To nieprawdziwe przedstawienie dotknęło nie tylko chrześcijańską chrystologię i trynitologię, ale również mariologię:

<sup>22</sup> M. Bauschke, *Jesus...*, dz. cyt., s. 79.

<sup>23</sup> Orędzie Koranu nie dostrzega, że wiara w Trójcę Świętą nie zakłada ani nie głosi prostego utożsamienia Boga z „synem Maryi”. „Chrześcijańska teologia [...] nie mówi o trzech bóstwach, lecz używa antropologicznego języka o «Ojcu», «Synu» i «Duchu Świętym»” – zob. Th. Mooren, *Islam und Christentum im Horizont der anthropologischen Wirklichkeit*, „Zeitschrift für Missionswissenschaft und Religionswissenschaft”, vol. 64, 1980, s. 16. Tłum własne.

<sup>24</sup> Tamże s. 14.

<sup>25</sup> Zob. K. Ahrens, *Muhammed als Religionsstifter*, Leipzig 1935, s. 173; J. Henninger, *Spuren christlicher Glaubenswahrheiten im Koran*, Schöneck 1951, s. 51-56; G. Riße, „Gott ist Christus, der Sohn der Maria”..., dz. cyt., s. 213. Ch. Troll (*Muslime fragen, Christen antworten*, Regensburg 2004<sup>2</sup>, s. 60 n.) przywołuje opinię mułmańskiego komentatora ar-Raziego, który nie znał chrześcijan uznających Maryję za jedno z bóstw Trójcy Świętej.

<sup>26</sup> To stanowisko reprezentują m.in. G.C. Anawati (*Die Botschaft des Korans...*, art. cyt., s. 152) oraz L. Hagemann (*Propheten – Zeugen des Glaubens. Koranische und biblische Deutungen*, Würzburg 1993<sup>2</sup>, s. 124).

<sup>27</sup> Zob. M. Bauschke, *Jesus...*, dz. cyt., s. 76; G. Nehls, *Christen antworten Moslems*, Neuhausen-Stuttgart 1982, s. 155.

jak Syn Marii nie jest Bogiem, tak Ona nie jest Bożą Rodzicielką. Szacunek przyznany im w Koranie ma swą granicę tam, gdzie mógłby zostać naruszony ścisły monoteizm (S. 5,73.79.116)<sup>28</sup>.

Wiary w Tróję Świętą nie można było przyjąć, gdyż jawiła się Ona jako wspólnota rodzinna, której w myśl mużulmańskich pryncypiów nie można łączyć z transcendentnym i jedynym Bogiem. Był to jednak również skutek zamknięcia Jej w nieadekwatnych pojęciach wyartykułowanych antropomorficznie. „Opatrzono” nimi Osoby Boskie i tym też pojęciom nadano charakter absolutny.

### Zakończenie

Przedstawiona koncepcja Trójcy Świętej w Koranie nie ma nic wspólnego z głoszonym przez chrześcijan Trójjedynym Bogiem. Została ona oparta na światopoglądzie religijnym Arabów oraz gamie argumentów użytych przeciw ich politeizmowi<sup>29</sup>. Jej konstrukcja zawiera pojęcia znane z chrześcijaństwa, którym głosiciel islamu nadał inną, własną teologię. Poza tym skupił uwagę na osobach znanych z Biblii, którym w znacznym stopniu przypisał niebiblijne treści. To sprawia, że wygłoszonym twierdzeniom brakuje teologicznych i objawieniowych podstaw, na których opiera się – rzekomo przekazywany przez chrześcijan, a krytykowany w Koranie – obraz Trójcy Świętej. Wykryształowane w czasie działalności Muhammada poglądy znalazły wprawdzie swoje odzwierciedlenie w świętej Księdze islamu, ale w żaden sposób nie przystawały one do prawdy monoteistycznej, której rzecznikiem byli chrześcijanie.

Odrzucenie chrześcijańskiej wiary w Tróję Świętą jawiło się jako wystąpienie przeciwko wierze w tróję bóstw, które stanowiły niejako rodzinę: ojciec-bóg, matka-bogini, ich dziecko-syn boży. Nie był to nowy protest (takie ujęcie neguje już Biblia, a także definicje dogmatyczne soborów, a więc wiara Kościoła Jezusa Chrystusa). Rysująca się tu zbieżność stanowisk wynikała z tego, że Trójca Święta

<sup>28</sup> Zob. L. Hagemann, E. Pulsfort, *Maria, die Mutter Jesu, in Bibel und Koran*, Würzburg 1992, s. 120; J. Imbach, *Wem gehört Jesus?...*, dz. cyt., s. 101.

<sup>29</sup> Kwintesencją tego ujęcia stała się S. 112, która wprawdzie nie odnosi się wyraźnie do Jezusa i nie zajmuje się problemem Trójcy Świętej, gdyż w pierwszym rzędzie stanowi protest przeciw politeizmowi Arabów, ale pośrednio ustosunkowuje się do chrześcijańskich prawd wiary (dogmatów) oraz daje podstawę dla zdecydowanego ich odrzucenia. K. Jaroš, *Wurzeln des Glaubens...*, dz. cyt., s. 187; A.Th. Houry, *Der Islam. Sein Glaube, seine Lebensordnung, sein Anspruch*, Freiburg 2001<sup>6</sup>, s. 109; J. Henninger, *Spuren...*, dz. cyt., s. 48, przyp. 22.

- według orędzia Allaha - nie była tą, o której uczył artykuł chrześcijańskiej wiary, sformułowany na długo przed powstaniem Koranu. Ponadto taka trójca w ogóle nie istnieje - także z chrześcijańskiego punktu widzenia. Dlatego należy przyjąć, że piętnowane w Koranie poglądy nie tyle odnoszą się do chrześcijańskiego ujęcia, ile do jej heretyckiego wydania. Tym bardziej, że w chrześcijaństwie ani Maryja nie jest boginią, ani żaden człowiek nie otrzymał godności bóstwa. To nie człowiek stał się Bogiem, lecz Bóg stał się Człowiekiem. Stąd - w sensie odrzucenia wiary w taką trójcę - można przyznać rację słowu Allaha. Co więcej, taka trójca nie znalazła uznania ani uzasadnienia w słowach koranicznego Jezusa, który, zapytany przez Boga o stosunek do szerzącego się wśród chrześcijan poglądu, zaprzeczył, a nie potwierdził, by miał się do tego przyczynić:

„I oto powiedział Bóg: «O Jezusie, synu Marii! Czy ty powiedziałeś ludziom: Bierzcie mnie i moją matkę za dwa bóstwa, poza Bogiem? On powiedział: Chwała Tobie! Nie do mnie należy mówić to, do czego nie mam prawa. Jeślibym ja tak powiedział, Ty przecież wiedziałbyś o tym. Ty wiesz, co jest w mojej duszy, a ja nie wiem, co jest w Twojej. Zaprawdę, Ty dobrze znasz rzeczy ukryte! Ja im powiedziałem tylko to, co Ty mi nakazałeś powiedzieć: Czciecie Boga, mojego Pana i waszego Pana! Ja byłem świadkiem ich, jak długo przebywałem wśród ludzi; a kiedyś mnie wezwał do Siebie, Tyś zostałeś ich pilnym stróżem, wszak jesteś świadkiem każdej rzeczy!»” (S. 5,116-117).

Nieadekwatność użytych w Koranie pojęć oraz osobliwość ujęcia krytykowanego artykułu wiary chrześcijan spowodowały błędną interpretację, w kogo oni wierzą. Nastąpiło rozminięcie między tym, co Muhammad krytykował, tj. pojęcie (ujęcie) Trójcy Świętej, a desygnatami tego pojęcia, którymi według Koranu byli: Bóg, Maryja, Jezus. Wynikiem tego stała się „antyhellenistyczno-trynitarna postawa zasadnicza”<sup>30</sup> Muhammada. Stąd nie można przyznać prawdy koranicznemu przesłaniu, gdyż przypisywało ono chrześcijaństwu byt mu obcy, który, wyjaśniając po swojemu, podawało mu niejako do wierzenia.

<sup>30</sup> Th. Mooren, *Es gibt keinen Gott außer Allah*, Würzburg 1996, s. 81, przyp. 215.



ROBERT MASZKOWSKI  
**Koran o Trójcy Świętej**

**Streszczenie**

Dwie centralne prawdy wiary chrześcijańskiej wzbudziły u Muhammada sprzeciw. Nie do przyjęcia było uznanie „współuczestnika Boga”, który mieniłby się Synem Bożym. Dlatego Muhammad odrzucał wiarę chrześcijan w Jezusa jako wcielonego Syna Bożego oraz konsekwentnie – wiarę w Trójcę Świętą. Jego zdaniem były one nie do pogodzenia z monoteizmem, stąd uznawał je za bluźnierstwo. Koraniczna polemika w kwestii Trójcy Świętej miała wykazać bezpodstawność wiary chrześcijan, uwyraźnić monoteizm oraz oczyścić go z obcych wpływów religijno-teologicznych. Muhammad chciał w ten sposób „ochronić Jezusa” przed zarzutem o bluźnierstwo. Polemika Proroka z chrześcijaństwem dotyczyła jakościowej strony monoteizmu chrześcijan i koncentrowała się na „teizmie” w tym monoteizmie. Koran przyjmuje natomiast triadę bóstw – Allah (Bóg), Maryja (bogini), Jezus (syn boży) – ukonstytuowaną na wzór ludzkiej rodziny, występującą w panteonie bóstw politeistycznej Arabii.

**Słowa kluczowe:** dogmat, doktryna wiary, Koran, Muhammad, politeizm, Trójca Święta.

ROBERT MASZKOWSKI  
**The Holy Trinity in the Quran**

**Abstract**

Muhammad objected to the two central tenets of Christianity: belief in the Holy Trinity and in Jesus as the Son of God. He could not accept the idea of God having an associate, referring to himself as His son. He regarded it as a blasphemy that could not be made compatible with monotheism. The objectives of the Quran was to prove that the Christian faith was based on no good reasons, emphasise monotheism and cleanse it of foreign theological surplus. In this way Muhammad wanted to defend Jesus from the charge of blasphemy. In his polemics with Christians he was concerned with the qualitative aspect of their monotheism, and focused on the ‘theism’ in their monotheism. Quran presumes three gods [in Christianity]: Allah (God), Mary (goddess) and Jesus (god’s son), found in the polytheistic Arabia, made in the image of the human family.